

Fundacja Mały Dom Kultury

Studium działań edukacyjnych

Agata Skórzyńska



CPE o

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

CENTRUM
KULTURY
ZAMEK

POZnań*
*Miasto know-how

Publikacja została dofinansowana przez
Ministerstwo Kultury Dziedzictwa Narodowego

Fundacja Mały Dom Kultury

Studium działań edukacyjnych

Agata Skórzyńska

Fundacja Mały Dom Kultury
Studium działań edukacyjnych
Agata Skórzyńska

Zespół:

**Rafał Koschany, Marta Kosińska, Marek Krajewski, Filip Schmidt,
Karolina Sikorska, Agata Skórzyńska, Sylwia Szykowna.**

Centrum Praktyk Edukacyjnych

mail:

cpe@cpe.poznan.pl

wydawca:

Centrum Kultury ZAMEK

ul. Św. Marcin 80/82

61-809 Poznań

www.zamek.poznan.pl

dyrektor:

Anna Hryniewiecka

projekt graficzny i skład:

Bękart

© Copyright by Centrum Kultury ZAMEK, 2014

Poznań 2014

CPE ○
CENTRUM PRAKTYK
EDUKACYJNYCH

**INFORMACJE WSTĘPNE I CHARAKTERYSTYKA ANALIZOWANYCH
PROJEKTÓW / 8**

Podstawa analizy / 9

Uzasadnienie wyboru analizowanego przypadku / 9

Specyfika analizowanych projektów / 13

**DZIAŁALNOŚĆ ANIMACYJNA I EDUKACYJNA W III SEKTORZE
NA PRZYKŁADZIE FUNDACJI MAŁY DOM KULTURY
– GŁÓWNE KONKLUZJE / 19**

**Animacja kulturowa w poznańskim trzecim
sektorze a „metropolitalny profesjonalizm” / 6**

Poznańskie środowisko animacyjne –

„miejsca trzecie” a edukacja kulturowa / 22

Rozumienie edukacji kulturowej –

edukacja krytyczna i animacja adresowana / 24

Metody pracy animacyjnej –

autorstwo i „szukanie na własną rękę” / 25

Warunki działania – zrutynizowana „grantoza” / 26

INFORMACJE WSTĘPNE I CHARAKTERYSTYKA ANALIZOWANYCH PROJEKTÓW

Podstawa analizy

Poniższe studium przypadku opracowane zostało w oparciu zarówno o dane zastane, jak i wywołane. Po pierwsze zatem, uwzględniono materiały udostępnione przez Fundację Mały Dom Kultury (FMDK): informacje z wniosków grantowych i sprawozdań końcowych z realizacji projektów, dokumentację wizualną projektów, którą Fundacja gromadzi, ale także dokumentację i opisy prowadzonych działań, dostępne na stronach internetowych samej Fundacji (http://www.mdk.krzyk.pl/o_fundacji) lub tworzonych na potrzeby konkretnych projektów (<http://dziwnosc.4tony.net/projekt.php>). Po drugie – warsztaty, realizowane w ramach projektu „Zakamarki Małego Domu Kultury”, poddane zostały obserwacji uczestniczącej (w sierpniu 2014 roku). Przeprowadzony został również wywiad pogłębiony z animatorkami FMDK, sporządzona została także dokumentacja wizualna obserwowanego projektu.

Uzasadnienie wyboru analizowanego przypadku

Projekty realizowane przez animatorki FMDK w niniejszym opracowaniu stanowią przykład działalności organizacji pozarządowej, zajmującej się edukacją kulturową i animacyjną w Poznaniu i powiecie poznańskim. Fundacja Mały Dom Kultury działa od ponad pięciu lat przy jednym ze znanych poznańskich klubów (Dragon), a współtworzona jest przez osoby od dawna odpowiedzialne za program kulturalny tego miejsca. Siedziba Fundacji, a zarazem przestrzeń o tej samej nazwie, na którą składa się mała sala prób i prezentacji (spektakle teatralne, koncerty) oraz pomieszczenia techniczne – mieści się przy tym na jednym z pięter kamienicy, zajmowanej przez klub. Tam też odbywa się część wydarzeń i warsztatów, inicjowanych przez Fundację. Wybór tej, konkretnej organizacji jako przykładu działalności edukacyjnej i animacyjnej w III sektorze podyktowany był trzema czynnikami:

1. jest to organizacja, która ze względu na sposób, w jaki została powołana do życia oraz w jaki działa na co dzień, jest reprezentatywna dla pozarządowego środowiska animacyjnego Poznania i jest z tym środowiskiem silnie powiązana – co postaramy się wykazać poniżej;
2. w czasie, kiedy prowadzone były badania CPE, Fundacja realizowała dwa długoterminowe projekty edukacyjno-kulturowe: „Zakamarki Małego Domu Kultury” – projekt warsztatowy dla dzieci (4-6 lat, 4-8 lat) oraz ich rodziców, realizowany we współpracy z wydawnictwem literatury dziecięcej „Zakamarki”, dofinansowany przez Urząd Miasta Poznania, oraz projekt edukacyjno-kulturowy „Dziwność w nas i dookoła”, realizowany wspólnie z grupą uczniów Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Owińskach, dofinansowany przez MKiDN;
3. jest to organizacja, która ma spore doświadczenie w aplikowaniu o fundusze grantowe, zarówno na poziomie centralnym (konkursy „Edukacja kulturalna” i „Promocja czytelnictwa” MKiDN), jak i lokalnym (konkurs na wsparcie działań w zakresie kultury Urzędu Miejskiego w Poznaniu).

Mały Dom Kultury to organizacja, która prowadzi i prowadzi szereg działań artystycznych i animacyjnych, w tym przede wszystkim działalność koncertową, bardzo często wiążaną w stałe cykle, także o charakterze edukacyjnym (np. cykl „Opera Omnia”, prezentujący historię i dzieła muzyki operowej, festiwal „Nowy Wiek Awangardy”, współtworzony przez pewien czas wraz z Fundacją SPOT., a poświęcony eksperymentalnej, improwizacyjnej muzyce jazzowej). W siedzibie Fundacji odbywają się jednak także spektakle teatralne i prezentacje warsztatowe, otwarte czytania tekstów scenicznych, performanse, spotkania autorskie i dyskusyjne. Cechą charakterystyczną MDK jako miejsca jest także to, że część inicjowanych tam działań prowadzona jest przez osoby nie związane z Fundacją – Mały Dom Kultury służy jako miejsce prób i pokazów, ale także udzielane jest nieodpłatnie jako miejsce pracy innym organizacjom i niezależnym twórcom,

zaprzyjaźnionym z animatorami MDK. Za działalność artystyczną Fundacji odpowiada jej prezeska – animatorka kultury i dziennikarka radiowa, współpracująca również z kilkoma grupami teatru niezależnego w Poznaniu (m.in. UstaUsta Republika), Marianna Piskorz. Autorskie działania edukacyjno-kulturowe, realizowane przez Fundację, są jednak efektem stałej współpracy dwóch osób – Marianny Piskorz i Julii Szmyt-Krych. Obie animatorki są absolwentkami poznańskiego kulturoznawstwa, Julia Szmyt-Krych jest przy tym także absolwentką studium coachingu przy SWPS i Laboratorium Psychoedukacji w Warszawie, a obecnie także studentką reżyserii Akademii Teatralnej w Warszawie. Wspólną działalność rozpoczęły jeszcze na studiach, przed powołaniem do życia Fundacji, a składały się na nią projekty teatralne i animacyjne, od pewnego momentu także stała praca warsztatowa z różnymi grupami uczestników.

Do stałych działań edukacyjnych, realizowanych przez animatorki w ramach Fundacji, należą:

1. „Akademia Małego Domu Kultury” (cykl edukacyjno-warsztatowy, adresowany zarówno do dorosłych, jak i dzieci, odbywający się w siedzibie Fundacji);
2. „Poczytanki Małego Domu Kultury” – cykl warsztatowy dla dzieci, poświęcony literaturze dziecięcej, realizowany dzięki współpracy z kilkoma wydawnictwami, a dotyczący przede wszystkim zagadnień związanych z literaturą i czytelnictwem (ilustrowanie książek dla dzieci, relacja między tekstem a ilustracją, praca edytorska, translacyjna, odmienne gatunkowo i formalnie rodzaje książek dla dzieci itp.);
3. „Zakamarki Małego Domu Kultury” – cykl warsztatowy, związany z prezentacją najnowszych publikacji Wydawnictwa Zakamarki, poświęcony najważniejszym tematom, podejmowanym w ambitnej literaturze dla dzieci, w której specjalizuje się to Wydawnictwo. Niezależnie od stałych projektów animatorki Fundacji prowadzą nadal własne działania twórcze (realizują m.in. spektakle teatralne dla dorosłych i dzieci – w tym np.: spektakl dla

najmłodszych dzieci „Dziwne zwierzęta”, wyreżyserowany przez Julię Szmyt-Krych) oraz warsztatowe dla dzieci, dorosłych i seniorów, współpracując z licznymi organizacjami i instytucjami (m.in. Uniwersytety Trzeciego Wieku, świetlice socjoterapeutyczne, domy kultury).

We wszystkich projektach animatorki wykorzystują swoje doświadczenia teatralne – roczny projekt „Dziwność w nas i dookoła” na przykład realizowany był w trzech etapach:

1. kilkumiesięcznej pracy warsztatowo-teatralnej z uczniami ośrodka w Owińskach (emisja głosu, orientacja w przestrzeni, ćwiczenia ruchowe, improwizacje i etiudy teatralne), w efekcie której powstał scenariusz słuchowiska radiowego „Rewolucja w restauracji”, opracowany przez dramatopisarkę, Martę Jagniewską;
2. pracy nad przygotowaniem słuchowiska radiowego na podstawie scenariusza;
3. warsztatów poświęconych technicznemu i produkcyjnemu aspektowi twórczości radiowej – rejestracja, obróbka dźwięku i postprodukcja. Proponowane przez animatorki warsztaty wykraczają jednak poza techniki teatralne; są to także bardzo często, zwłaszcza w przypadku działań adresowanych do młodszych dzieci – techniki plastyczne, ale również techniki aktywizujące, inspirowane treningiem umiejętności interpersonalnych czy ogólnorozwojowe ćwiczenia psychoruchowe.

Specyfika analizowanych projektów

Dwa z poddawanych analizie projektów, a więc „Zakamarki Małego Domu Kultury” i „Dziwność w nas i dookoła” różnią się od siebie zasadniczo zarówno ramami organizacyjnymi, jak i przyjmowanymi metodami pracy. „Zakamarki...” to projekt adresowany do rodziców i dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, odbywa się cyklicznie, ale zakłada się

w nim zmienny skład grupy uczestników – zapisują się oni na poszczególne zajęcia, a nie na cały cykl. Zgodnie z opisem projektu i sprawozdaniami z jego realizacji, do najważniejszych celów jego realizacji należą:

1. promocja czytelnictwa współczesnej literatury dziecięcej, wartościowej pod względem treści i grafiki;
2. stworzenie miejsca, w którym dzieci wraz z rodzicami/opiekunami mogą kreatywnie spędzać czas, poznając ciekawą literaturę;
3. rozwijanie dziecięcej wyobraźni, poczucia własnej wartości i pewności siebie;
4. rozwijanie i umacnianie więzi rodzinnych poprzez wspólną zabawę;
5. rozwój artystyczny dzieci z różnych środowisk;
6. promowanie postaw prorodzinnych.

Same warsztaty opierają się przy tym na wytworzeniu dość elementarnej sytuacji – wspólnej zabawy i pracy twórczej w grupie, w której biorą aktywny udział zarówno rodzice, jak i dzieci, a dla której kanwą są tematy, zaczerpnięte z konkretnej książki. Schemat działania na poszczególnych zajęciach jest podobny: zaczynają się od zabawy integracyjnej – wspólnego rysowania, które ma oswoić dzieci (ale także rodziców), często nie znające się wzajemnie – z sytuacją, następnie lektorka prezentuje wybrany fragment tekstu (z elementami prostej interpretacji aktorskiej i rozmowy z dziećmi), a czytaniu bajki towarzyszy pokaz ilustracji książkowych, wreszcie odbywają się zajęcia warsztatowe, wykorzystujące proste techniki plastyczne i teatralne (wykonanie elementów kostiumu, komiksu, afisza, albumu, ale także prostej piosenki, rymowanki, gry opartej na improwizacji itp.), a każdy warsztat kończy wspólny posiłek. Każde ćwiczenie warsztatowe jest jednak opracowywane autorsko, wymyślone specjalnie na potrzeby konkretnego tekstu literackiego i inspirowane jego tematyką. I tak na przykład w trakcie jednych z obserwowanych zajęć punktem wyjścia stała się książka „Kret sam na scenie”, a tematem pracy z dziećmi elementy przedstawienia teatralnego (przygotowanie kostiumu teatralnego, dla aktora odgrywającego postać, ulubionego przez dziecka zwierzęcia), jak

i problem tremy, towarzyszącej udziałowi w spektaklu teatralnym, i radzenia sobie z nią. Przyjęty w tym cyklu tryb pracy warsztatowej animatorki nazywają przy tym „przygotowaną swobodą”, zwracając uwagę na to, że warsztat z udziałem małych dzieci nie może mieć sztywnego, ustrukturyzowanego scenariusza, a większość działań opiera się przede wszystkim na twórczej aktywności rodziców i dzieci, podyktowanej raczej ich potrzebami, niż stosowaniem konkretnych technik i ćwiczeń – przebieg samych warsztatów w związku z tym może zmieniać się w trakcie. Podczas innych obserwowanych zajęć część dzieci na przykład odmówiła udziału w zabawie plastycznej (przygotowanie prostej historii obrazkowej na podstawie tekstu), wybierając w zamian wysłuchanie nie fragmentu, a niemal całej książki. W efekcie powstały dwie grupy uczestników: jedna, która nadal słuchała bajki, i druga, która pracowała warsztatowo – każda pod opieką jednej z animatorek. Warsztaty w ramach cyklu „Zakamarki...” mają charakter jednorazowy, zakłada się, że możliwe jest uczestnictwo tylko w jednych zajęciach, a jednak część spośród rodziców i dzieci uczestniczy w nich regularnie, zdarza się również, że dzieci wracają na zajęcia w starszych grupach wiekowych w kolejnych edycjach projektu. Zajęcia mają charakter nieodpłatny dzięki pozyskiwaniu środków grantowych, choć w wypadku obu projektów, poświęconych literaturze dziecięcej („Zakamarki...” i „Poczytanka...”), Fundacja realizuje też zajęcia odpłatne, nieobjęte projektami MKiDN czy Urzędu Miejskiego, zachowując ciągłość i niezależniając się od rocznego trybu przyznawania grantów.

Logika organizacyjna i merytoryczna projektu z udziałem uczniów ze SOSW w Owińskach była zupełnie inna, inaczej wyglądała w związku z tym także metodyka pracy w tym projekcie. „Dziwność w nas i dookoła” to zamknięty, roczny projekt finansowany grantem z MKiDN (poprzedzony zresztą wcześniejszą współpracą animatorek z młodzieżą z Ośrodka w Owińskach), którego cele i tryb pracy dostosowany był do grupy uczestników – w przeważającej mierze stałych, choć skład grupy zmieniał się także w ciągu dwóch lat szkolnych ze względu na specyfikę Ośrodka i fakt, że udział w projekcie brali uczniowie różnych klas i etapów kształcenia (młodzież od 14 do 19 roku życia). Były to jednak pojedyncze sytuacje – tryb pracy w tym projekcie zakładał bowiem systematyczne spotkania z tą

samą grupą. Zgodnie z uzasadnieniem przedstawionym w opisie we wniosku grantowym, projekt w założeniach miał realizować kilka zasadniczych celów, od ogólnorozwojowych po aktywizację zawodową młodzieży. Jego założenia można uporządkować następująco:

1. miał umożliwiać działania twórcze i prowadzić do efektów ogólnorozwojowych (wsparcie samodzielności, umiejętności współpracy w grupie, pewności siebie);
2. miał umożliwić udział w rozmowie na temat własnego miejsca – identyfikacji z nim oraz wzmocnić relacje, które uczniowie tworzą na co dzień we własnej grupie;
3. miał wreszcie umożliwić nabycie praktycznych umiejętności (wiedza i umiejętności z zakresu realizacji radiowej).

Tytułowa „dziwność” była hasłem wywoławczym do dyskusji na temat względności tego, co odstaje od normy i rutyny – relatywności doświadczeń, sposobów postrzegania, rozumienia świata czy stylów życia, odmienności, która ma bardzo różne przejawy i podstawy. Problem został przy tym postawiony tak, aby szeroko oraz bez uproszczeń i moralizowania eksplorować doświadczenie odmiennego postrzegania świata osób niewidomych i słabowidzących. Wprowadzenie medium pracy twórczej, jakim jest audiosfera w pracy nad słuchowiskiem radiowym, podyktowane było takim doбором metod i technik, które będą wykorzystywały potencjał uczestników – stąd odwołanie do dźwięku jako „przestrzeni, w której uczestnicy odnajdują się naturalnie” (z uzasadnienia wniosku). Praca z wykorzystywaniem technik teatralnych z kolei, opartych na improwizacji, orientacji w przestrzeni, ruchu – miała zakres umiejętności poszerzać, stawiając przed uczestnikami także wyzwania spoza doświadczenia, w którym się „w naturalny sposób odnajdują”, ale także dając elementarne umiejętności do tworzenia spójnej narracji, przekładania doświadczeń i historii na fikcję literacką, wreszcie – tworzenia, skonstruowanej dramaturgicznie, całości fabularnej.

Te, bardzo ogólne, założenia szybko jednak dostosowane zostały do potrzeb i zainteresowań samych uczestników. Tytułowa „dziwność”, która była jednym z tematów improwizacji teatralnych, z czasem stała

się przedmiotem nieco ironicznej gry przede wszystkim z tożsamością miejsca, w którym znajduje się Ośrodek w Owińskach, a który ma bardzo szczególną historię (budynek szkoły był w przeszłości klasztorem, szpitalem psychiatrycznym, a w czasie okupacji zajęty został przez hitlerowców). „Dziwność” szybko okazała się „niesamowitością” z opowiadanych sobie o tym miejscu historii (o duchach i niezwykłych wydarzeniach, które „miały i mają tam miejsce”). W efekcie wybrano trzy „niesamowite” epizody – legendy lokalne: z przeszłości Owińsk (wizyta Napoleona) oraz z życia Ośrodka (historie o znikających przedmiotach, duchach odwiedzających to miejsce itp.), przełożone przez autorkę scenariusza na pure nonsensową, zabawną historię jednego dnia z życia „Restauracji pod Krwawym Jeleniem” i jej ekscentrycznych pracowników i gości. To bardzo ważne, bo w efekcie główny dla projektu temat odmienności ujęty został w pewną bardzo wyraźną ramę konwencjonalną, z jednej strony – umożliwiającą wykorzystanie własnych doświadczeń twórczo, z drugiej – zabezpieczającą emocjonalnie, bo pozwalającą opowiadać o nich z dystansem, gwarantowanym przez zabawę i humor. Taka dynamika projektu wynika w dużej mierze właśnie z tego, że opierał się on na systematycznej pracy z grupą i umożliwiał animatorkom poznanie uczestników oraz modyfikowanie swoich działań dzięki relacjom wytworzonym w dłuższym czasie. Wszystkie zajęcia związane z rejestracją dźwięku, wykorzystywaniem naturalnego pejzażu dźwiękowego, ale także bibliotek dźwiękowych, z montażem itp. – dawały zaś bardzo konkretne umiejętności, ale jednocześnie zagwarantowały, że słuchowisko, które powstało, jest właściwie profesjonalną produkcją radiową i ciekawym przedsięwzięciem artystycznym, zgodnie z deklaracją jednej z animatorek, że w projektach FDMK chodzi również o to, aby uczestnicy mieli poczucie „że to jest zrobione przez nich. Ale artystycznie – mają swoich odbiorców, swoją publiczność [...] a przez to, że mają swobodę, na tyle się w to angażują, że jest to dużo bardziej wartościowe.”

Premiera słuchowiska odbyła się 9 grudnia 2009 w CK Zamek, można go wysłuchać na stronie internetowej projektu, planowane są także emisje w stacjach radiowych. Projektowi towarzyszyła również dźwiękowa dokumentacja przebiegu warsztatów teatralnych oraz wypowiedzi uczestników o tym doświadczeniu, także dostępne na stronie projektu – reportaż

ten stanowi ważny komentarz do jego przebiegu. Istotą pracy okazało się zatem to, że animatorzy projektu dostarczyli pewnych, dobrze dobranych i zaplanowanych w czasie – sposobów pracy i technik – temat projektu jednak w całości został twórczo przetworzony, i – ujmując rzecz metaforycznie – „zsubiektywizowany” przez uczestników, ponieważ zdecydowali oni o końcowym efekcie pracy: temacie opowiadanej historii.

DZIAŁALNOŚĆ ANIMACYJNA I EDUKACYJNA W III SEKTORZE NA PRZYKŁADZIE FUNDA- CJI MAŁY DOM KULTURY – GŁÓWNE KONKLUZJE

Animacja kulturowa w poznańskim trzecim sektorze a „metropolitalny profesjonalizm”

Działalność Fundacji Mały Dom Kultury może być potraktowana jako reprezentatywna – jak już wspomnieliśmy – dla pewnego typu organizacji pozarządowych, zajmujących się animacją kulturową, a działających w dużych ośrodkach miejskich. W raporcie „Animacja/Edukacja. Możliwości i ograniczenia animacji i edukacji kulturowej w Polsce” ten typ pracy animacyjnej określony został mianem „metropolitalnego profesjonalizmu”. Charakterystyczna dla organizacji reprezentujących ten typ jest spora wprawa w zapewnianiu finansowych warunków działania (w tym ich ciągłości), wynikająca ze skuteczności w pozyskiwaniu funduszy grantowych, na przykład umiejętności pisania, realizowania i rozliczania kilku projektów jednocześnie. Ma na to wpływ fakt, że działalność w dużym mieście, w którym kumulują się najważniejsze typy kapitału (ekonomiczny, społeczny, kulturowy) jest ułatwiona: wielkomiejskie organizacje pozarządowe mają dobre zaplecze w postaci sieci kontaktów, możliwości doskonalenia zawodowego i współpracy z bardziej doświadczonymi organizatorami i animatorami kultury, ale także łatwiejszy dostęp do informacji i promocji, często lepsze warunki techniczne, infrastrukturalne, finansowe. Przekłada się to na umiejętność tworzenia dobrych projektów i znacznie większe szanse na uzyskanie dofinansowania celowego ze środków publicznych.

Drugą ważną cechą „metropolitalnych profesjonalistów” są jednak także ich specyficzne, a wynikające ze zróżnicowania wielkomiejskiego otoczenia kulturowego – zainteresowania. Projekty organizacji pozarządowych działających w wielkich miastach charakteryzuje bowiem specyficzny typ „kosmopolityzmu” – skłonność do podejmowania problemów aktualnych, ale niekoniecznie specyficznie lokalnych, zainteresowanie nowymi modami kulturowymi, dobra orientacja w zjawiskach sztuki (i szerzej kultury) najnowszej oraz zjawiskach życia społecznego, podejmowanie problematyki nierzadko kontrowersyjnej, ale związanej z bieżącą debatą publiczną. Co równie ważne – impulsem do podejmowania działalności animacyjnej są często własne, partykularne

zainteresowania kulturowe, które, dzięki sformalizowaniu działalności, promuje się w swoim środowisku jako trendy. Z drugiej strony jednak – początki działalności takich organizacji to właśnie dużo częściej własne zainteresowania (określoną dziedziną sztuki, nurtem, gatunkiem, kierunkiem) niż potrzeby, od początku dobrze zdefiniowanej i rozpoznanej, grupy odbiorców. Organizacje animacyjne w wielkich miastach mają skłonność do wytwarzania nowych „scen kulturowych” – niszowych środowisk, zainteresowanych podobnymi zjawiskami, typów publiczności, grup rówieśniczych i przyjacielskich, skupionych wokół określonej formy działalności czy miejsca, zgodnie z filozofią, sformułowaną przez jedną z animatorek podczas wywiadu: „Więc tak naprawdę jest to wsparcie dla różnego rodzaju działań, których nam brakowało w tym mieście i co do których uznaliśmy, że umiemy to zorganizować”. Z czasem jednak nierzadko zaczynają prowadzić także działalność, w której wykraczają poza tak rozumiane, wytworzone przez siebie środowiska, i adresują swoje projekty do osób i grup innych niż na przykład własna grupa rówieśnicza. W wersji negatywnej – jest to efekt wyczuwania koniunktur i mód grantowych, a więc także próba zapewnienia sobie finansowania poprzez adresowanie projektów do różnych, preferowanych przez grantodawców typów beneficjentów (zwłaszcza tzw. grup „defaworyzowanych”) – ten typ motywacji animatorki wyraźnie krytykowały, jako „psujący” działalność animacyjną. W wersji pozytywnej jest to efekt poszukiwania nowych form działalności, usensownienia swojej pracy, wykroczenia poza hermetyczne relacje środowiskowe, bardzo często w konsekwencji własnych doświadczeń życiowych.

Powstanie, a potem różnicowanie się działalności FMDK z pewnością odpowiada temu typowi wielkomiejskiego profesjonalizmu: animatorki tej organizacji doskonale radzą sobie w warunkach działalności od projektu do projektu, Fundacja jest skuteczna w pozyskiwaniu funduszy (przeważnie budżety projektów nie są wielkie, ale finansowanie działalności z grantów, zarówno lokalnych, jak i centralnych oraz z różnych priorytetów i źródeł – jest systematyczne, niektórym z projektów udaje się zapewnić kilkuletnią kontynuację). Jak same przyznają – napisanie projektu oraz jego rozliczenie nie stanowią dziś już dla nich poważniejszej trudności i dobrze radzą

sobie z grantową biurokracją. Dynamika rozwoju tej organizacji jest przy tym bliska temu, co określiliśmy powyżej jako pozytywny wariant zmiany modusu działania: od powołania Fundacji, aby realizować własne zainteresowania twórcze i animować środowisko wokół wytworzonego przez siebie miejsca, po pracę z różnymi grupami (dziećmi, dorosłymi, seniorami), która wynikała z gromadzenia umiejętności, z doświadczeń życiowych (posiadanie własnych dzieci), ze specyficznego ukierunkowania własnych zainteresowań, z obserwacji oferty edukacyjnej i animacyjnej w mieście. Animatorzy przyznają wprawdzie, że projekty adresowane do dzieci są dziś po prostu dość stabilną formą działalności, gwarantującą dofinansowanie: „na działania dziecięce jest dużo łatwiej dostać grant, a jeśli się ma grant, to łatwiej jest takie warsztaty robić, bo nie trzeba się przejmować stroną finansową”. Zainicjowanie projektów adresowanych do dzieci wynikało jednak w tym wypadku także z faktu, że powstanie Fundacji i stworzenie MDK jako miejsca otworzyło po prostu na nowe możliwości: „Fundacja Mały Dom Kultury powstała trochę tak półświadomie, była takim owocem zastanawiania się nad tym, co tutaj [w klubie Dragon] robiliśmy: spotkania, koncerty i szeroko zakrojone wydarzenia kulturalne. Taki był impuls dla założenia Fundacji – żeby wyjść poza schemat knajpy, klubu, żeby zająć się tym trochę bardziej na poważnie [...], ale zaraz po powstaniu Fundacji pojawiły się nowe pomysły – Julia wyszła z pomysłami na warsztaty dla dzieci. I tak naprawdę okazało się, że ta strefa, którą tutaj mamy, a którą nazwaliśmy «Małym Domem Kultury», to przestrzeń bardzo plastyczna, którą można modyfikować na różne sytuacje; że w ciągu dnia mogą tam być dzieci i czuć się bezpiecznie, a wieczorem w tej samej przestrzeni może się odbywać koncert i ich rodzice mogą przyjść”. Trzeba pamiętać przy tym, że wielkomiejski profesjonalizm także ma swoje zróżnicowane oblicza – na charakter praktyk animacyjnych w dużych miastach wpływa to, że podejmowane są one przez duże i uznane organizacje i instytucje, realizujące spektakularne nierzadko projekty oraz organizacje mniejsze, prowadzące kameralną, ale często systematyczną działalność – FMDK jest bez wątpienia organizacją tego typu i, mimo że w warunkach pracy charakterystycznych dla III sektora radzi sobie dobrze i działa w wysokim stopniu profesjonalnie, konkurowanie z organizacjami „flagowymi” dla

miejskiej sceny kulturowej animatorki uważają za jedną z podstawowych uciążliwości w pracy opartej o fundusze grantowe i środki sponsorskie: „Trzeba być wielkim festiwałem, zwłaszcza w Poznaniu”.

Poznańskie środowisko animacyjne – „miejsca trzecie” a edukacja kulturowa

Zarówno sposób powstania Fundacji, jak i ewolucja, której działalność FMDK podlegała w czasie, jest także reprezentatywna dla, tym razem specyficznie poznańskiego, środowiska organizacji pozarządowych, działających w sektorze kultury. Pomysł stworzenia Fundacji – a zatem rozwinięcia działalności animacyjnej i kulturotwórczej wokół klubu – powielał schemat wyłaniania się kilku przynajmniej długofalowych inicjatyw animacyjnych w naszym mieście. To dziś jednak sposób działania wielu organizacji pozarządowych w wielkich miastach – działalność twórczą, animacyjną i edukacyjną połączono tutaj z tworzeniem tzw. miejsca trzeciego (zgodnie z określeniem proponowanym przez R. Oldenburga), a więc miejsca aktywności pozadomowej i pozazawodowej, wokół którego wytwarzają się specyficzne relacje społeczne i tworzą określone środowiska. We współczesnych miastach rolę takich miejsc trzecich pełnią coraz częściej kluboksięgarnie i klubokawiarnie, które poza działalnością komercyjną (a więc usługową działalnością klubu czy kawiarni) prowadzą także działania twórcze i warsztatowe, nierzadko powołując do życia własne stowarzyszenia lub fundacje. To jednak nie wyróżnia Poznania na tle innych większych miast w Polsce czy w Europie. Lokalna „scena klubowa” nie jest przy tym szczególnie duża. Istotne jest raczej to, że wyraźnie zaznaczyły się na niej już bardzo konkretne inicjatywy, nierzadko tworzone przez te same osoby, ściśle ze sobą współpracujące. Specyficzne dla poznańskiej, kamestralnej sceny animacyjnej, skupionej wokół „miejsc trzecich”, jest bowiem to, że wyłoniła się ona w gruncie rzeczy z jednego, silnie usieciowionego środowiska, co do dziś bardzo wpływa na działalność takich organizacji jak FMDK. Wielu poznańskich animatorów kultury to absolwenci kulturoznawstwa na UAM. W większości współtworzyli oni, bardzo aktywną do niedawna, poznańską scenę teatrów alternatywnych – animatorki FMDK

także bardzo silnie związane były z tą sceną przez współpracę z twórcami i uczenie się od starszych kolegów z teatrów Biuro Podróży, Strefa Ciszy, Usta Usta, UstaUsta Republika, Porywacze Ciało. Do inicjatyw animacyjnych, które podobnie jak FMDK z tego środowiska wyrastały, choć dziś nie prowadzą już wyłącznie działalności artystycznej, a właśnie animacyjną czy edukacyjną, należą bez wątpienia Fundacja Barak Kultury, Ambientówka, Centrala Komiksu, organizująca do niedawna Festiwal Tranzyt. Z tym środowiskiem związane były kolejne kluby, współtworzone przez Bernarda Ejgierda – niegdyś aktora Teatru Strefa Ciszy („W Starym Kinie”, „Meskal”, „Meskalina”, „Stołówka Teatralna Meskalina”). Z tego środowiska wyłoniła się wreszcie grupa Circus Ferus oraz klubokawiarnia Głośna. Silnie powiązane ze sobą relacjami zawodowymi i międzyludzkimi NGO-sy powołały w pewnym momencie do życia także federację madeinpoznan.org, której celem była integracja i polityczna aktywizacja poznańskich, kulturalnych organizacji III sektora, a wreszcie aktywny udział we współtworzeniu Poznańskiego Kongresu Kultury – inicjatywy obywatelskiej, związanej z kondycją polityki kulturalnej miasta. Aktywność w tym środowisku także przyczynia się do silnej profesjonalizacji inicjatyw takich jak Fundacja Mały Dom Kultury z dwóch powodów: po pierwsze, w tych warunkach znacznie łatwiej o nabywanie wiedzy i umiejętności na temat warunków funkcjonowania w trzecim sektorze, o nabywanie doświadczeń przez współpracę przy projektach bardziej doświadczonych koleżanek i kolegów. Po drugie, silne usieciwienie to także łatwość w pozyskaniu do projektu współpracowników – osób o określonych kompetencjach, zainteresowaniach, doświadczeniach twórczych. To jest także bardzo charakterystyczne dla sposobu organizacji kolejnych projektów przez animatorki „Małego Domu Kultury”, które współpracują z wieloma organizacjami i niezależnymi twórcami w mieście.

Rozumienie edukacji kulturowej – edukacja krytyczna i animacja adresowana

Cechą charakterystyczną projektów podejmowanych przez FMDK jest jednak także ich zakorzenienie w zainteresowaniach, ukształtowanych w specyficznym, poznańskim środowisku twórczym, co powoduje, że inicjowane przez animatorki Fundacji projekty odpowiadają modelowi, który można by roboczo nazwać edukacją krytyczną i animacją adresowaną (choć nie odwołują się do takich deskrypcji własnej pracy w sposób zadeklarowany czy urefleksyjniony). Specyfika ich projektów, polegająca na pewnej odwadze w podejmowaniu tematów problematycznych, również z punktu widzenia ich własnych doświadczeń, wiedzy i kompetencji – ma raczej charakter pół-intuicyjny, motywowany osobistą potrzebą robienia rzeczy ważnych i obserwacją otoczenia społecznego, niż przyjęciem określonej koncepcji edukacyjnej (np. choćby właśnie pedagogiki krytycznej). Animatorzy w wywiadzie powołują się na inspiracje określonymi tradycjami – na przykład tzw. edukacją demokratyczną czy pedagogiką steinerowską – ale dotyczy to, jak same przyznają, raczej ogólnych założeń na temat praktyki edukacyjnej, niż określonych metod, technik pracy czy podejmowanych tematów. Krytyczny aspekt realizowanych przez nie projektów nie dotyczy też przy tym tylko zakładanych w nich celów, ale często tematów i sposobów ich ujęcia, w których nie unikają one sytuacji dyskusyjnych z punktu widzenia uczestników. W projektach adresowanych do dzieci koncentrują się na literaturze, która podejmuje wątki trudne, związane z relacjami społecznymi, problemami z otoczeniem, których doświadcza dziecko, a nierzadko także ważkimi dylematami egzystencjalnymi. Problem odmienności, nieprzystosowania, ale też pluralizmu postaw czy stylów życia jest na przykład jednym z powracających w ich projektach – nie tylko w pracy z uczniami z Owińsk, ale także na przykład w spektaklu „Dziwne zwierzęta”. Nie unikają też sięgania po niełatwe konwencje artystyczne i środki stylistyczne, jak pastisz, groteska, ironia. W efekcie w projektach tych nie infantylizuje się uczestnika (zgodnie z formułą, że skoro jest to dziecko, to bezpiecznym działaniem jest praca nad motywami klasycznej bajki, porami roku, itp. – a więc tematami bezpiecznymi i neutralnymi

z psychologicznego czy światopoglądowego punktu widzenia). Udaje się w ten sposób uniknąć częstego błędu, który powielany jest w działaniach adresowanych do dzieci i młodzieży, a który powoduje, że proponowane im do pracy zagadnienia nie stanowią dla nich żadnego wyzwania, udział w projektach przestaje być „uczący”, atrakcyjny i ważny. Ta odwaga wynika jednak raczej z artystycznej, a nie edukacyjnej proweniencji pomysłów animatorek – z silniejszym wpływem na ich działania pracy starszych kolegów i koleżanek, związanych ze środowiskiem twórczym, a nie edukacyjnym. Niesie to ze sobą oczywiście pewne ryzyko – rozumienie projektu edukacyjnego jako pewnego rodzaju eksperymentu twórczego nie jest tutaj zabezpieczone kompetencjami pedagogicznymi animatorek, które wszystkie swoje doświadczenia zdobywały w obiegu pozaformalnym, niezwiązanym z profesjonalnym kształceniem edukatorów. Spory już dorobek i intensywność w pracy z różnymi grupami oraz – specyficzna dla edukatorów działających właśnie w obiegu pozaformalnym – skłonność do uczenia się poprzez analizowanie kolejnych doświadczeń powoduje jednak, że dziś projekty takie jak „Dziwność...” realizowane są przez FMDK jako progresywne, ale bardzo odpowiedzialne i bezpieczne dla uczestników inicjatywy edukacyjno-animacyjne.

Metody pracy animacyjnej – autorstwo i „szukanie na własną rękę”

Podobnie specyficzną cechą organizacji pozarządowych, działających w obszarze edukacji kulturowej i animacji, jest to, że przeważnie nie pracują one w oparciu o żadną konkretną, wybraną metodykę. Jak wspomniano wyżej – czerpią z różnych źródeł raczej na zasadzie inspiracji (w tym konkretnym wypadku – od pedagogiki steinerowskiej po techniki i metody wykorzystywane w coachingu i treningu interpersonalnym, ale także warsztaty twórcze i określone techniki pracy, popularne w środowisku teatru alternatywnego), odwołując się nierzadko do bardzo enigmatycznie pojętej, ogólnej, ale też elastycznej formuły „warsztatu” czy pracy „w procesie”. Animatorzy FMDK podkreślają przy tym w wywiadzie autorski charakter proponowanych przez siebie warsztatów. Czasem – jak

w wypadku projektów dla dzieci – autorskie są konkretne ćwiczenia. W projektach opartych na systematycznej współpracy z konkretną grupą – jak w wypadku „Dziwności...” – autorski charakter miały nie same ćwiczenia warsztatowe, ale koncepcja pracy trój etapowej i jej efekt: od warsztatu teatralnego, przez tworzenie scenariusza, po słuchowisko radiowe – a także model pracy twórczej, opartej na kooperacji z uczestnikami oraz improwizacji. Metodyczne przygotowanie animatorów jest przy tym – jak same sygnalizują w wywiadzie – najbardziej problematyczną sprawą dla środowiska animatorów i edukatorów, związanych z trzecim sektorem. Nie ma dobrych ofert doskonalenia zawodowego (wśród nielicznych dobrych propozycji animatorki wymieniały projekty Towarzystwa Inicjatyw Twórczych „E”); dobrych, to znaczy takich, które oferowałyby wiedzę praktyczną, przetestowaną w pracy, a nie prezentacją określonych koncepcji czy idei animacji kulturowej. Pytane o sposoby doskonalenia, zwracają więc uwagę na konieczność „szukania na własną rękę” – zarówno konkretnych metod, jak i wiedzy o nich.

Warunki działania – zrutynizowana „grantozą”

Ostatnim – specyficznym dla „metropolitalnych” organizacji pozarządowych, zajmujących się edukacją i animacją kulturową – aspektem ich pracy jest stosunek do warunków, w których działają – a więc oparcia swoich projektów na dotacjach celowych (grantach) oraz środkach sponsorskich. Stosunek animatorek do tzw. grantozą można określić mianem zrutynizowanego, choć nie bezkrytycznego – przyzwyczajone są do jej konsekwencji, nauczyły się radzić sobie z wymogami formalnymi określonych konkursów i priorytetów, z biurokratyzacją, która się za nimi kryje. Jak wspomniano powyżej – nie mają problemów z uzyskaniem dofinansowania, choć przeważnie realizują projekty niskobudżetowe, w których większa część wydatków przeznaczana jest na realizację samego projektu, z proporcjonalnym i „nieprzesadnym” udziałem wynagrodzeń (co przy małych budżetach – oscylujących w granicach kilku, kilkunastu tysięcy złotych – daje skromne kwoty za własną pracę). Wśród podstawowych trudności funkcjonowania w systemie grantowym – poza ubieganiem się

o dotacje w tych samych konkursach, w których biorą udział również duże instytucje i organizacje – animatorki podkreślają jednak przede wszystkim kłopot w przełożeniu, trudno mierzalnych, długoterminowych, ale i po prostu twórczych, autorskich sposobów pracy, na język „wskaźników” i dane o frekwencji, które zdominowały polską rzeczywistość animacyjno-edukacyjną od czasu uzależnienia jej od środków grantowych. Jak stwierdza jedna z animatorek: „moim zdaniem to wynika z systemu, z założeń polityki kulturalnej – że oni sprawozdają to dalej, też mają swoje cyferki i rubryczki, a ten system matematyczny jednak nie za bardzo się przekłada na ten rodzaj działalności. To, że dużo dzieci bierze w tym udział, to jest ważne i fajne, ale też moim zdaniem dużo ważniejsze są recenzje rodziców i samych dzieci. To jak one się czują, a nie to, że sprzedałam tyle czy tyle biletów, i że w związku z tym miasto będzie miało nie wiadomo jaką promocję na cały świat... No, nie będzie miało... I to jest chyba największy ból w tym wszystkim”.

